

**Protokół**  
**z przebiegu XXXVI nadzwyczajnej**  
**sesji Rady Miejskiej w Lubniewicach**  
**z dnia 19 lutego 2018r.**

Ustawowy skład Rady 15 radnych, obecnych na sesji było 11 radnych.

Lista obecności Radnych i zaproszonych gości w załączeniu do protokołu (zał. nr 1 i 2).

Przewodnicząca Rady otworzyła obrady o godz. 15.30 wypowiadając słowa „Otwieram XXXVI nadzwyczajną sesję Rady Miejskiej w Lubniewicach„  
Przywitała wszystkich radnych oraz zaproszonych gości.

Stwierdziła, że na stan 15 radnych w sesji bierze udział 11 radnych, wobec czego rada może podejmować prawomocne uchwały.

Radni nieobecni:  
Kilinkiewicz Maciej  
Komar Wiesław  
Matczak Przemysław  
Walicki Rafał

Przew. Rady –Sesja została zwołana na wniosek Burmistrza Lubniewic w związku ze złożonym przez Panią Zofię Iwaniec wnioskiem o odwołanie ze stanowiska Skarbnika Gminy i koniecznością powołania Skarbnika Gminy.(  
Zał. Nr 3)

porządek obrad:

1. Sprawy regulaminowe.
2. Podjęcie uchwały w sprawie odwołania Skarbnika Gminy Lubniewice.
3. Podjęcie uchwały w sprawie powołania Skarbnika Gminy Lubniewice.
4. Zakończenie obrad.

**Oдноśnie pkt. 2 porządku obrad.**

**Pani Sekretarz** przedstawiła projekt uchwały w sprawie odwołania Skarbnika Gminy Lubniewic Zofię Iwaniec.

Wobec braku pytań Przew. Rady poddała pod głosowanie projekt uchwały.  
Uchwała została podjęta jednomyślnie - 11 głosów za.(**Zał. Nr 4**)

**Oдноśnie pkt. 3 porządku obrad.**

**Pani Sekretarz** przedstawiła projekt uchwały w sprawie powołania Skarbnika Gminy Annę Kisielewicz.

**Burmistrz** - Kilka słów, jeśli chodzi o osobę pani Kisielewicz. Dlaczego taką, a nie inną desygnuję radzie przedstawiam dzisiaj, prezentuję. Ostatnio na sesji mogliśmy usłyszeć, że należy myśleć do przodu. Było mi zarzucone, że nie myślę do przodu, bo za śmieci płacimy tyle, ile płacimy. Pani Ania Kisielewicz jest najlepszym przykładem tego, że burmistrz myśli do przodu i że nie jesteśmy dzisiaj w sytuacji, w której robiliśmy otwarty konkurs na skarbnika i myślę, że szanse pozyskania osoby z zewnątrz byłyby równe zeru, dlatego, że taką kadrę zarządzającą w ratuszu, najlepiej dobierać jest po wyborach, a nie w trakcie roku wyborczego jeszcze. Więc z panią Anią Kisielewicz pracuję od sześciu lat i jeśli chodzi o grono pracowników referatu księgowego, od samego początku przejawiała jakby spore zaangażowanie, właśnie tym zaangażowaniem wyróżniając się na tle koleżanek. Zaangażowanie podkreślam. Mam nadzieję, że nikt nie zinterpretuje mojego słowa o zaangażowaniu, o tym, że ktoś jest lepszy od kogoś. Ja uważam, że mamy świetną kadrę pracowników, którzy mają odpowiednie predyspozycje do wykonywania poszczególnych zadań i czynności. Natomiast tutaj to

zaangażowanie było na wysokim poziomie. Przygotowanie merytoryczne szczególnie, myślę, że tutaj mogę powiedzieć, że pani Kisielewicz rozwinęła się w zakresie podatków. Mieliśmy tutaj kilka sukcesów, które zakończone zostały wpływami do budżetu i byliście państwo informowani o sprawach podatkowych, które wygraliśmy, więc tutaj też była duża zasługa pani Kisielewicz. No i też poza tym zdobyła zaufanie, w pierwszej kolejności pani skarbnik, w drugiej kolejności oczywiście moje, a uważam, że zaufanie na stanowisku skarbnika jest równie ważne, jak przygotowanie merytoryczne, jak zaangażowanie. Dlatego, że chodzi o finanse publiczne, o każdą złotówkę, którą wydajemy z budżetu. I tutaj rekomendacja, kiedy dowiedziałem się o zamiarach pani Zosi Iwaniec, pani skarbnik, odwołanej właśnie przed chwilą. Dowiedziałem się w okolicach października zeszłego roku, że takie tutaj będą plany podejmowane, co do odejścia na emeryturę. Odbiliśmy również rozmowę na temat potencjalnej osoby, potencjalnego kandydata, i daliśmy szansę pani Kisielewicz. Kilkumiesięczną szansę sprawdzenia się najpierw na stanowisku zastępcy skarbnika, bo mam taką możliwość, żeby w ramach wewnętrznego przesunięcia, zmiany zakresu obowiązków w taki test, taką próbę zrobić. Tak się złożyło, że w międzyczasie pani skarbnik Zosia Iwaniec wybierała i urlop i była na chorobowym, więc pani Kisielewicz została sama na tym stanowisku, czyli teoretycznie zastępca, ale pełniący tak naprawdę obowiązki skarbnika i ten egzamin, w rozmowie z resztą też powiedziałem, przedstawiając swoją propozycję, że to jest test, proszę z nim nie wiązać jakby nadziei, bo test albo się zdaje, albo się oblewa. No i po tym zakończonym teście mogę powiedzieć, że został on zdany naprawdę bardzo dobrze. Myślę, że w dobre ręce oddajemy finanse naszej gminy, myślę, że charakter również i podejście do sprawy i to zaangażowanie, ale też ma własne zdanie. Ja sobie cenię u swoich pracowników, współpracowników własne zdanie, również to, że potrafią nie zgodzić się ze swoim szefem. Jeśli są argumenty mówiące o tym, że ja nie mam racji, potrafię je przyjąć. Jeśli natomiast oczywiście mam rację, no to wtedy dyskusji nie ma. Także tutaj na tym polu pani Kisielewicz, ten egzamin zdała pozytywnie i decyzja moja nie mogła być inna, stąd uznałem, że szukanie kogoś na zewnątrz jest po prostu krokiem mijającym się z celem. Pani Kisielewicz również zna to nasze środowisko, współpracowników, strukturę finansów gminy, więc myślę i jestem przekonany, nie tyle nawet myślę, co jestem przekonany, że te finanse oddajemy w dobre ręce, że tutaj naprawdę będzie i bezpiecznie i profesjonalnie i z dbałością o wydatki publiczne, którymi jakby na co dzień zajmuje się, właśnie skarbnik. Także to kilka słów mojej rekomendacji i myślę, że też kilka słów przyszła pani skarbnik powie, bo państwo myślę, że znacie, natomiast kilka słów o przygotowaniu merytorycznym, o kompetencjach. Proszę się za bardzo nie chwalić, bo rzeczywistość zweryfikuje. Także proszę tylko i wyłącznie skupić się na merytorycznych kwestiach.

**Anna Kisielewicz** -Moje nazwisko Anna Kisielewicz. W zasadzie, to się nie spodziewałam, że będę musiała prezentować, jakby swoją drogę tutaj.

**Burmistrz** -Zaocznie, to się nic nie dzieje.

**Anna Kisielewicz** -Zacznę może od tego. Jestem rodowitą Sulęcinianką. Ukończyłam w Sulęcinie szkołę podstawową oraz liceum ogólnokształcące. W październiku dwutysięcznego pierwszego roku podjęłam studia teraz się to nazywa Uniwersytet Przyrodniczy, kiedyś to była Akademia Rolnicza w Poznaniu, na kierunku Ekonomia, o specjalności Ekonomia Gospodarki Żywnościowej. Udało mi się te studia ukończyć w czerwcu 2006 roku. W 2007 roku, w sierpniu, podjęłam staż oraz przygotowanie zawodowe w biurze ekspertyz doradztwa finansowo-księgowego w Koszalinie. W trakcie tego stażu i przygotowania alternatywnie podjęłam działania w kierunku kształcenia swojej osoby i we wrześniu 2007 roku podjęłam również nauczanie w ramach kursu na samodzielny księgowy w Stowarzyszeniu Księgowych w Polsce, oddział Koszalin. W Marcu 2008 roku zaczęłam pracować na umowę o pracę w wyżej wymienionej firmie. W związku z tym, że chciałam powrócić, wraz z moim mężem w rodzinne strony rozwiązałam tą umowę 31 grudnia 2008 roku. Po tym okresie miałam krótki epizod pracy w biurze rachunkowym w Gorzowie, to był okres trzymiesięczny, po czym na trzy lata związałam swoje losy z przedsiębiorstwem Leks spółka z o.o. w Sulęcinie. Pracowałam tam między innymi, jako pracownik księgowości. W 2012 roku w maju zaaplikowałam na stanowisko księgowego, inspektora do spraw księgowości budżetowej w Urzędzie Miejskim w Lubniewicach. Udało mi się wygrać ten konkurs i od tego czasu dalsze moje losy zawodowe związane są z tym miejscem. W międzyczasie wypadł mi taki przymusowy urlop, związany z tym, że narodził się mój drugi syn. W listopadzie 2015 roku powróciłam do pracy i od lutego 2016 roku w ramach małych przetarasowań w naszym referacie, oprócz tego, że zajmowałam się księgowaniem jednostki, czyli urzędu miejskiego, został mi dołożony kolejny zakres działalności, czyli wymiar podatków w zakresie osób fizycznych i prawnych. Jak już państwo wiecie, w październiku zeszłego roku została mi dana szansa i znowu przekształciłam się w, przeszłam jakby na kolejne stanowisko, zastępcy skarbnika, no i dzisiaj jest po prostu taka sytuacja, że mam szansę na kolejny krok zawodowy, jeśli państwo mi oczywiście go dadcie. Dziękuję.

**Burmistrz** Więc wobec powyższego, wobec tego, co jest istotne, jak państwu powiedziałem, czyli

merytorycznego przygotowania, zaufania burmistrza, również bardzo wysoko ocenianej przez współpracowników, przeze mnie, przez byłą panią skarbnik kompetencji, po tej krótkiej prezentacji, też bym prosił radę o to, żeby przychyliła się do mojej propozycji i w ten sposób również płynnie przejdziemy do dnia codziennego, czyli od jutra znowu nic się nie zmieni.

Wobec braku pytań przystąpiono do głosowania.

Uchwała została podjęta jednomyślnie -11 głosów za.( Zał. Nr 5)

**Pan Burmistrz**-Jak już uchwała jest przyjęta, to po pierwsze dziękuję radzie za pozytywne rozpatrzenie mojego wniosku i poparcie kandydatury pani Anny Kisielewicz na stanowisko skarbnika Gminy Lubniewice. Nie byłbym również sobą, gdybym nie wyraził mojej wdzięczności dla ustępującej pani skarbnik. Doskonale pamiętam czas przyjęcia, przyjmowania pani na stanowisko. Doskonale pamiętam każdy rok naszej pracy, a było tych lat prawie siedem, więc to piękna cyfra i też ogrom doświadczenia. Wielokrotnie mówiłem państwu to, że cenię sobie bardzo własne zdanie współpracownika i z panią Zosią, gdybym miał porównać relacje nasze zawodowe, to mógłbym porównać je do relacji dobrego małżeństwa, w którym nie chodzi o to, żeby się nie kłócić, ale chodzi o to, żeby po pierwsze iść spać już niepokłóconym, powiedzieć sobie spokojnie dobranoc, a po drugie żeby, nawet się kłócić w ogromnym szacunku do drugiej osoby, poszanowaniu własnego, odrębnego zdania. I pani skarbnik, chyba za to chciałbym najbardziej podziękować, bo doskonale pani wie, że nie zawsze się ze sobą zgadzaliśmy, że było naprawdę sporo sytuacji, w których ścieraliśmy się, w których prowadziliśmy bardzo, czasami nawet emocjonalne rozmowy. Szczególnie na początku, myślę te pierwsze dwa lata takie były, ale w momencie, kiedy pani zobaczyła, że ja nie zrobię niczego, co jest niezgodne z przepisami prawa i podobnie było vice versa, wtedy to zaufanie naprawdę bardzo wzrosło i wtedy już byliśmy tylko dobrym małżeństwem, już praktycznie bez kłótni, aczkolwiek ścieraliśmy się. Więc za to chciałem bardzo podziękować, za to, że mimo tego, że byłem tym szefem, miała pani własne zdanie, potrafiła się pani z nim nie zgadzać, potrafiła pani przekonywać mnie do swoich racji i naprawdę za to serdecznie dziękuję, bo myślę, że dzięki temu, nawet wtedy, kiedy moje intencje były dobre, uniknęliśmy kilku sytuacji, w których gdzieś Regionalna, na przykład, Izba Obrachunkowa mogłaby mi palcem kiwać, albo Najwyższa Izba Kontroli, a tak przeszliśmy przez ten czas suchą nogą. Niebawem kolejna kontrola, wierzę, że będzie tak samo pozytywna, jak była w roku 2014, gdzie wspólnie odebraliśmy, tak naprawdę list pochwalny od Regionalnej Izby Obrachunkowej, że finanse gminy prowadzone są bardzo dobrze, że oczywiście były jakieś, ale to kompletnie drobne uchybienia, a tak naprawdę jesteśmy samorządem, który wzorowo gospodaruje publicznymi finansami. Także za to pani serdecznie dziękuję. Dziękuję również za to, że, myślę, że narzuciła w pewien sposób pani również, funkcjonowanie, jeśli chodzi o finanse jednostkom podległym. Pamiętam pierwsze rozmowy o budżecie, pamiętam pierwsze ścieranie się, pamiętam niezadowolenie niektórych kierowników, może nie powinienem nawet mówić w liczbie mnogiej. Nie chciałbym też wskazywać nikogo, natomiast myślę, że wypracowaliśmy sobie pewien standard transparentności wydawania środków, planowania tych środków w sposób, z poszanowaniem, nierobienia jakichś zapasów w spiżarni, gdzieś chowania pieniędzy. Chowania, ja tutaj mówię oczywiście w cudzysłowie, ale tak jakby, nazywania paragrafów inaczej jak się ich nazywać powinno. Te finanse naprawdę funkcjonują w sposób bardzo przejrzysty. Mamy podgląd na to, co jednostki robią, w pełnym zaufaniu, ufamy sobie, ale się sprawdzamy i myślę, że to też duża zasługa, w tym jest pani skarbnik, tego, że nie planuje się u nas na zapas, że też jednostki mimo tego, że czasami były cięcia przy projekcie budżetu, to nigdy nie zostały zostawione same sobie. Nie było takiej sytuacji, że w którejś jednostce na coś pieniędzy nie było, że na coś pieniędzy brakowało, że niestety tutaj trzeba powiedzieć, że ten urząd zawsze był na końcu. Najpierw jednostki wszystkie dookoła, a później na końcu urząd. Także za taką pracę merytoryczną, też chciałbym bardzo serdecznie podziękować. Również za otwartość, na pewne wyzwania, które stawały przed nami, a było ich całe mnóstwo. Byliśmy pierwszym samorządem w województwie, który robił chociażby kredyt konsolidacyjny. Pamiętam ile było z tym pracy, cały ogrom pracy, ale pewnie wielu radnych już zapomniało, że gdyby nie kredyt konsolidacyjny, to w roku 2011, niestety nie spięlibyśmy budżetu. Bo byliśmy postawieni w dość trudnej sytuacji, jeśli chodzi właśnie o gospodarkę finansową, a ten kredyt pozwolił nam, funkcjonować dalej. Więc za takie wyzwania, które stawały przed nami, bardzo serdecznie pani skarbnik dziękuję. Oczywiście teżka w oku się kręci, bo to kawał czasu i aż chciałoby się powiedzieć, dlaczego nie przynajmniej do tego listopada, ale z drugiej strony absolutnie rozumiem i kibicuję każdemu emerytowi, który chce odejść na emeryturę, bo wiem, że ten czas jest czasem zasłużonym i tutaj z mojej strony również nie było żadnego nagabywania, żadnego przekonywania. Jest czas pracy, wtedy się pracuje. Jest czas emerytury, wtedy powinno się odpoczywać, chyba, że są wyjątkowe sytuacje, a mamy taką sytuację również w urzędzie, no to wtedy szef musi prosić pracownika, żeby jeszcze trochę pociągnął. Tutaj my mamy ten komfort, że przygotowana była w miarę pani Kisielewicz, później pokazał ten czas bez pani skarbnik, że jest przygotowana bardzo dobrze do pełnienia tej funkcji i mogę

żyć tylko i wyłącznie jak najdłużej tej emerytury, w jak najlepszym zdrowiu. Raz jeszcze w swoim imieniu, myślę, że w imieniu rady, ale też mieszkańców, pani skarbnik naprawdę serdecznie dziękuję. Absolutnie zapisała się pani w historii tego miasteczka i tego już nikt nie wymaże. Była pani skarbnikiem kawał czasu. Wspólnie podejmowaliśmy trudne decyzje, ale takie decyzje, które naprawdę zrobiły dużo dobrego dla mieszkańców, a ja wiem, że historia pozytywnie oceni te nasze wspólne działania. Także pani skarbnik, dobrej emerytury, dobrego zdrowia i proszę Gminę Lubniewice mieć cały czas głęboko w sercu.

**Skarbnik** -Bardzo będzie mi leżała na sercu, dziękuję panie burmistrzu. Również chciałam podziękować kochanym radnym. Miło mi było z wami pracować, współpracować, mówić do was jak, rozumielście, o czym mówię, więc po prostu bardzo, fajnie się z wami pracowało i w tej chwili przykro mi, że odchodzę, ale to jest mój wybór. Stan zdrowia mój nie pozwalał dłużej, bo to zbyt wiele wysiłku mnie kosztowało, dlatego wszystkiego dobrego dla gminy. Będę patrzyła, pilotowała, co w tej gminie się dzieje, bo tu kawał życia i serca zostawiam. Dziękuję wam wszystkim serdecznie.

Burmistrz i Przewodnicząca Rady przywitali kwiatami nową panią skarbnik. Oraz kwiatami podziękowali Pani Zofia Iwaniec.

#### **Odniesienie pkt. 4 porządku**

Wobec zrealizowania porządku obrad, Przew. Rady zamknęła nadzwyczajną XXXVI sesję Rady Miejskiej w Lubniewicach o godz. 16.05.

Protokołowała:  
S. Żuk

Przew. Rady Miejskiej  
Katarzyna Sowa